

KAZIMIERA JEŻEWSKA

z domu Zwierzyńska

Polska tłumaczka literatury starożytnej Grecji (w tym: *Iliady*), poetka, autorka adaptacji scenicznych baśni.

Urodziła się w 1902 roku w Łapach. Ukończyła Uniwersytet Warszawski. Przez wiele lat związana była z warszawskim Instytutem Reduty – od 1931 roku była kierownikiem literackim, a następnie kierownikiem archiwum i biblioteki; pisała także teksty i adaptacje sceniczne dla teatru szkolnego Reduty, była także sekretarzem Kapituły Reduty.

Po wojnie pracowała w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W latach 1950-1962 była kierownikiem literackim Teatru Baj w Warszawie.

Zmarła w 1979 roku w Warszawie.

Adaptacje sceniczne baśni (realizowane wielokrotnie w teatrach w Polsce):

- Brzydkie kaczątko (na podstawie H.C..Andersena)
- Calineczka (w oparciu o bajkę Hansa Christiana Andersena)
- Dzikie Łabędzie (w oparciu o bajkę Hansa Christiana Andersena)
- Kopciuszek
- Zmarznięte serce (w oparciu o bajkę Hansa Christiana Andersena)
- Janku Wędrowniczku
- Mistrz Twardowski

Sztuki autorskie:

- Leśne dziwy [brak informacji o wydaniu]. Realizacja: Teatr RTPD "Baj" Warszawa (1947), reż. Szczepan Baczyński
- Jaśku złotniku i pięknej burmistrzance, w: Książka: Polskie sztuki dla teatru lalek (antologia),1984.
- Podanie o Piaście, Książnica –Atlas, Warszawa 1948.
- Stajenka betlejemska, Książnica –Atlas, Warszawa 1938.
- Amor i Psyche (baśń sceniczna, sztuka lalkowa)
- Chłop i diabeł (sztuka lalkowa)
- Legenda Bałtyku (dramat muzyczny)
- Morskie echa (komedia)
- Pierścień i róża (komedia satyryczna)
- Przeprawa na drugą stronę
- Sekutnica i czarodziej (baśń sceniczna)

Autorka	Kazimiera Jeżewska
Tytuł	<i>Stajenka betlejemka. Sześć obrazów z muzyką Franciszka Izickiego (Maklakiewicza)</i>
Wydawnictwo	Książnica – Atlas
Miejsce i rok wydania	Lwów – Warszawa 1938
Typ	Jasełka
Słowa kluczowe	Boże Narodzenie kolędy miłosierdzie odkupienie win
Wystawienia	Brak informacji

Przed każdą sceną wprowadzenia do fabuły dokonuje Zwiastun.

Obraz I

Maria wraz z Józefem znajdują schronienie w stajence. Anioły śpiewają *Gdy śliczna panna*.

Obraz II

Do szopy przybywają zwierzęta, by oddać pokłon Dziecinie. Wpierw kłania się Wół i Osioł, następnie Wiewiórka, Świerszcz, Zając, Wróbel, Jeź, Niedźwiedź. Wszystkie przynoszą w darze to, co mają najlepsze. „Nie mam Jezusa ciepłej chaty/ ani spizarenki/ jestem świerszczyk niebogaty/ weź moje piosenki” – mówi Świerszcz. Jedynie sarenka niczego nie mogła podarować, bo trudno jej zdobyć cokolwiek w zimie. „Pozwól małej sarence” – prosi Dziecinę – „że nad Tobą w stajence/ zapłacze”. Na te słowa Jezus się wzrusza, „łza za łezką z jego oczu płynie”, a zwierzątka mu śpiewają *Jezus malusieńki*.

Obraz III

Do pałacu Heroda przybywają trzej królowie, a tymczasem Heroda kusi diabeł i podpowiada, by ten zabił wszystkie noworodki. „Dziecko małe/ królewską wzięło chwałę/a Ty sam bez korony/ nędzny, upokorzony...” – szepce.

Obraz IV

Do pasterskiego szałas przybywa anioł i śpiewa *Gdy się Chrystus rodzi*.

W tym czasie pasterzy odwiedza Żyd Jasek, który wraz z Rózią, wędruje na targ do Zakopanego. Kuba namawia Joska, by wraz z pasterzami poszedł do Betlejem i pokłonił się Dzieciąteczku. Jasek jednak zastanawia się, czy mu się to opłaci. „Kupiec zawsze patrzy zysku” – stwierdza Kuba. Jasek kalkuluje czy idąc z pasterzami nie nadłoży drogi, pyta, gdzie dokładnie jest Betlejem. „Ponoć w jakiejś Palestynie, Hań w żydowskiej ziemi” – odpowiada Jasek. Bartek sugeruje, że wreszcie byłby Jasek „między swemi”. „Serce żydka boli” na takie słowa mówi Jasek i obraża się na pasterzy. „Tu sze rodzi, tu umiera/ Joskowa rodzina/ Tu ojczyzna jego szczerza / żadna Palestyna” – mówi i odchodzi śpiewając: *Znalazł raz Żyd wór pieniędzy*.

Do pastuszków przylatuje Lotnik, opowiada jak „Blask nieznajomej gwiazdy/ na śmigle się położył”. Pastuszkowie domyślają się, że to znak, że Dzieciątko się narodziło. Lotnik postanawia zawiadomić piechotę, artylerię, lotników, kawalerię, marynarzy i saperów, by wszyscy złożyli pokłon Dziecinie.

Obraz V

Herod, zamordowawszy dzieci, rozmawia z Diabłem i Śmiercią. Gdy gnębią go wyrzuty sumienia, odwiedza go mała dziewczynka, Marysia i opowiada o Bożym Narodzeniu. Zachęca, by poszedł

razem z nią do szopki prosić o przebaczenie. Śmierć obiecuje, że będzie iść krok w krok za Herodem.

Obraz VI

Do stajenki przybywają żołnierze złożyć Jezusowi pokłon. Na prośbę Józefa śpiewają żołnierskie piosenki. Legionista żali się Dziecinie, że jego komendant zginął podczas wojny i prosi, by go mógł po śmierci jeszcze raz go ujrzeć.

Do szopki przybywają pastuszkowie z piosenkami, skrzypcami, lirą. Ponieważ ich dary są liche, postanawiają zatańczyć Jezusowi zbójnickiego przyśpiewując sobie do tańca: *W murowanej piwnicy tańcowali zbójnicy*.

Kolejnymi gośćmi są trzej królowie i mała Marysia wraz z Herodem. Dziewczynka prosi, by Jezus wybawił Heroda od śmierci. Śmierć zabiera głos i oznajmia, że Bóg jest sprawiedliwy i sprawiedliwie osądzi tego, który ma ręce we krwi. Herod jednak wierzy w miłosierdzie Boże. „Idź Herodzie w Pokoju” – mówi Matka Boża – „za was grzesznych Syn Boży/ własny żywot położy/ z miłości”.

Zgromadzeni w stajence śpiewają *W dzień Bożego Narodzenia*.

Przybywają kolejni goście – tym razem przedstawiciele rozmaitych regionów Polski, którzy w darze składają to, co ich ziemie mają najlepszego. Przychodzą kolejno – Kurpianka, Podlasianka, Mazur, Wilnianka z lnem, Hucułka dając w darze kilim, Ślązak z węglem, Wołyniak, Podolanka, Poleszuczka, Krakowiak z czapką z pawim piórem. Wielkopolanin składa w darze „upór swój wytrwały”, co „zakwitł Września i wozem Grzymały”. Do jego słów dołączają się inni - „Krwia Orląt we Lwowie”, „dniem grudniowej sławy”, „Wielkanocą Wilna”, „Obroną Warszawy”, „Powstaniem Śląska”, „Gdynią”. Wyliczankę przerywa Matka Boska śpiewając: *Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą*.

Dramat kończy się zatem tymi samymi słowami z kolędy, jak dramat Marii Dynowskiej *Noc wigilijna. Obrazek sceniczny*, choć u Dynowskiej to pastuszkowie wyśpiewywali na zakończenie tę patriotyczną zwrotkę.

Autorka	Kazimiera Jeżewska
Tytuł	<i>Podanie o Piaście: trzy obrazy z muzyką Franciszka Izbickiego (Maklakiewicza)</i>
Wydawnictwo	Książnica-Atlas
Miejsce i rok wydania	Wrocław-Warszawa 1948
Typ	Podanie legenda
Słowa kluczowe	Piast Popiel Rzepicha Ziemowit Koryna postrzyżyny noc kupały słowiańscy bogowie tradycja ludowa
Wystawienia	Instytut Reduty w Warszawie (8 marca 1936) Przedstawienie grane było w Warszawie, Wilnie, Krzemieńcu, Łodzi i Zamościu

Obraz I: Rzec się dzieje w wiejskiej chacie, której wnętrzu ze szczegółami zostało opisane w didaskaliach. Dokładny opis zawierający takie szczegóły jak „podłoga gliniana wysypana tatarakiem” czy „kołowrotek z pękiem lnu” świadczy o tym, że obrzędowość i tradycja ludowa, słowiańska, jest autorce dobrze znana. W chacie stoją posąжки bogów – Światowida, Swarozyca, Radgosta, Prowego, Dadźboga, Żywii, Marzanny i Łady oraz „mała urna z prochami ojców”.

Bohaterowie zajmują się swoimi codziennymi obowiązkami – Rzepicha przedzie, Piast w tym czasie naprawia koło, a mały Ziemowit się bawi. W wiosce słycać śpiewy (nuty pieśni w opracowaniu Franciszka Maklakiewicza są dołączone do dramatu). Było to bowiem święto Łady, najdłuższy dzień w roku, „noc kupalna” – jak wyjaśnia Rzepicha synkowi. „Rano, o wschodzie słońca, ludzie obmywają się w źródle, na polanie Łady. A o zmierzchu obchodzą jej święto. Pałą ogniska. Chłopcy skaczą przez kupalny ogień (...) Dziewczyny rzucają wianki na płynącą wodę”. Opowiada, że kiedyś bogowie chodzili między ludźmi, ale te czasy minęły. „Chyba tylko zobaczy go dziecko niewinnymi oczami” – mówi.

Piastów odwiedza Ścibor. Jest przepelniony buntem przeciw kniaziowi, któremu w głowie tylko uczyty. „Mam dość przekłetej służby” – wykrzykuje. Zdradza Popielowi swój plan, by zbiec ze służby, zgubić się w tłumie nocy kupalnej. „Dopóki Popiel knieziem, nie wyjdę z puszczy” – zarzeka się, nadmieniając, że w swoich planach nie jest osamotniony. „Zostań w chacie” – radzi Piast.

Do chaty Piastów przybiega mała Mila z płaczem. Jej rodziców „pachołki popielowe pognali związanych na knieziowy gród, za Gopło, pokradli mąkę, chleby, płótna, zwierzęta popędzili - zrabowali i okradni”. Dziewczynce udało się ukryć w krzakach. Rzepicha z Piastem przygarniają ją do siebie.

Kolejni goście – Mściwoj i Włast – też są wojakami Popiela. Oznajmniają, że cała drużyna zgromadzona na wiecu postanowiła zbuntować się przeciw kniaziowi, ale nie ma kto ich poprowadzić.

Ku zdziwieniu zgromadzonych w chacie, do Piasta przychodzi sam Popiel. Okazuje się, że zabłądził w lesie i szuka schronienia. W tym samym czasie przybywa Koryna wraz z uzbieranymi w kupalną noc ziołami. „Krew. Kniaziowi czapka spada” – wróży wiedźma Popielowi. Mówi też, że tłum znajdzie chatę na uboczu i wykrzyknie gospodarzowi „sława tobie”.

Między goszczącymi w chacie Piasta wojakami a kniazem dochodzi do przepychanki słownej, w wyniku której kniaz wyrzuca wojaków za drzwi. Jego decyzji sprzeciwia się Piast, który jest gospodarzem. „Nie pierwszy to raz kniaziu, sprzeciwiam się Twojej woli. Nie pierwszy raz staję

przeciw Tobie, walczę o mój lud” – mówi. Oburzony Popiel opuszcza dom Piasta, który w mig decyduje, że wraz z wojakami wyruszy na kniaziowy dwór.

Obraz II: Rzepicha piecze kołacze na postrzyżyny Ziemowita, a Koryna, która jest nianią chłopca, układa zioła mówiąc Ziemowitowi o właściwościach każdego z nich, a następnie opowiadając dzieciom na dobranoc bajkę o skrzatach. Na te słowa spod pieca wychodzi skrzat Domowy, który na co dzień bawi dzieci i pilnuje gospodarstwa, oraz liczne Ubożęta.

Wtem chatę odwiedza chatę Radgost – bóg słowiańskiej gościnności – i częstuje się kołaczem. Do Radgosta przybywają kolejni słowiańscy bogowie: Prowe – bóg sprawiedliwości, Żywia, Dadźbóg i Chorst, czyli Słońce i Księżyc, wreszcie Marzanna. „Widzę, że mi rodzinka jak zawsze nierada” – mówi z ironią Marzanna, podczas gdy Żywia chroni kwiaty i dzieci, które od bliskości Marzanny umierają. „Wszystko umiera” – mówi ze złością Marzanna, na co Żywia się nie godzi i podkreśla, że nic nie umiera, a przemienia się w nowe życie. Ich kłótnie łagodzi Łada, trzecia z sióstr. Niestety, z racji tego, że dziś jest obchodzone jej święto, musi wracać między ludzi, by pilnować kupałnych tańców i odnaleźć wszystkich zagubionych w lesie podczas poszukiwania kwiatu paproci. Do zgromadzonych w chacie bogów dołącza Swarozec z pochodnią w ręku, bóg piorunów, oraz, niezadowolony z rządów Popiela, Światowid. Bogowie postanawiają wspomóc Piasta w walce przeciw kniaziowi.

Gdy bogowie wychodzą, dzieci opowiadają Korynie, czego były świadkiem. Wiedźma jednak im nie wierzy.

Obraz III: Nastał dzień postrzyżyn Ziemowita. Zgodnie z obyczajem włosy chłopca powinien obciąć mężczyzna spoza rodziny. Tego dnia jednak cały lud przebywał na zamku świętując ucieczkę Popiela przerażonego tłumem wojaków zbuntowanych przeciwko niemu. Na szczęście do Piasta i Rzepichy przybywają Podróżni prosząc o gościnę. Rodzice proszą ich, by obcięli włosy chłopcu. „Chyba sam Radgost zesłał was do mnie” – mówi Piast.

Odbywają się postrzyżyny. Obrządkiem i modlitwą dowodzi Koryna. Jeden z Podróżnych przycina włosy chłopakowi, drugi czyni nad nim znak krzyża. „Co to?” – dziwi się Piast. „Znak naszego Boga” – mówią Podróżni i obdarowują Ziemowita krzyżykiem do zawieszenia na szyi.

Wtem do chaty przybywają wojacy wraz z kapłanem. Składają Piastowi pokłon i obierają go na wodza. „Zostanę z Wami, aby społeczność naszą budować razem” – mówi. Piast nie będzie jednak przeprowadzał się do zamku – pozostanie w swojej chacie, a z zamku uczyni gród obronny.

W międzyczasie odnajdują się rodzice Miłej, wypędzeni wcześniej przez Popiela.

Tymczasem Rzepicha zamartwia się, że nie starczy kołaczy dla wszystkich. Podróżni proszą ją, by była o to spokojna. Gdy Rzepicha wraca do gości, Podróżni opuszczają chatę. Dzieci odprowadzają przybyszów wzrokiem i dostrzegają, że ci odlatują na białych skrzydłach.

„Chleba nie ubyło, miodu nie ubyło, choć wszyscy nakarmieni, wszyscy napojeni” – mówi zaskoczona Rzepicha. „Nie byli to zwykli podróżni” – stwierdza Koryna. Kobiety przyznają, że potężny mówi być bóg Podróżnych, skoro dzieci błogosławi i potrafi rozmnożyć jedzenie. Na te słowa dzieci opowiadają, że widziały jak Podróżni odlatują na skrzydłach, a ktoś z gości słyszał, że ich bóg umarł na krzyżu, żeby zbawić świat. Piast postanawia zawiesić krzyżyk pomiędzy posągami swoich bogów, by i jemu pokłon składać.

Autorka	Kazimiera Jeżewska
Tytuł	<i>Przeprawa na drugą stronę</i>
Wydawnictwo	Przedstawicielstwo Wydawnictw Polskich Agencja Autorska
Miejsce i rok wydania	Maszynopis powielony, ZAIKS
Typ	Dramat obyczajowo-psychologiczny wg <i>Sądu nad dyktatorem</i> Lukjana
Słowa kluczowe	Mitologia grecka bieda dostatek bogacz biedak zdrada
Wystawienia	Brak informacji

Akt I

Akt pierwszy rozgrywa się w ubogiej chacie szewca Mykillosa. Zapracowany szewc marzy, by „do góry brzuchem leżeć cały dzień”. Odwiedza go Gnifon, lichwiarz, by ten naprawił mu zepsuty sandał. Podczas, gdy Mykillos jest prawdziwie biedny i doskwiera mu głód, lichwiarz jest biedny na pozór i często wykorzystuje rzekomą biedę, by wytargować niższą cenę czy wyższy procent u dłużnika. Za naprawę buta też nie chce zapłacić.

Po wyjściu Gnifona, szewca odwiedza również biedny Kynikos, filozof. „Gnifon – nędzarz z obłudy, ty z nadmiernej mądrości, a trzecim jestem ja – z musu” – mówi Mykillos. Kynikos opowiada Mykillosowi, że dyktator, Megapenthes, wyprawia wieczorem ucztę, na którą zaprosił filozofa. Mędrzec stwierdza, że nie chciałby być w skórze rozrzuconego i żyjącego bez umiaru dyktatora po śmierci. „Pokaż mi takiego, co pamięta o śmierci opływając w dostatki za życia” – usprawiedliwia władcę szewc.

Mężczyźni przerywają rozmowę, gdy dostrzegają przed chatą Rodocharesa, syna lichwiarza, rozmawiającego z jakąś kobietą. Podслушujący podejrzewają, że jest ona lafiryndą albo fletnistką z pałacu. Nie mają pojęcia, że to Kleantyda, żona dyktatora, z którą Rodochares ma romans. Tymczasem młodzi, przekonani, że dyktator zapisał wszystkie bogactwa w spadku Kleantydzie, planują na nim zbrodnię. Rodochares zakupił już truciznę i wciągnął w spisek Karijona, niewolnika, który zawsze podaje dyktatorowi potrawy. Kleantyda obawia się, że niewolnik może zdradzić, Rodochares jednak uspokaja ją, że ten zakochany jest w Glykerion, która ostatnio wpadła dyktatorowi w oko, więc chcąc ją chronić przez zbereźnikiem chętnie weźmie udział w spisku.

Mykillos nie najlepiej się czuje. „Tak mnie od dawna już, tu, w okolicy serca” – mówi. Kynikos żegna się z nim zaniepokojony jego złym samopoczuciem. Jest przekonany, że ból bierze się z głodu. Obiecuje wynieść wychudzonemu szewcowi smaczne potrawy z pałacu Megapenthesa.

Tymczasem do Mykillosa przybiega zrozpaczony Gnifon. Oznajmiwszy z wściekłością, że Rodochares okradł go ze złota, które ten trzymał w skrzyniach, wybiega szukać syna. Z niepokoju, że Gnifon może w amoku popełnić jakieś głupstwo, szewc postanawia pójść za nim. Jednak kłujące serce nie pozwala mu na taki wysiłek. Gdy Mykillos siada w pobliżu chaty, by złapać oddech, „w progę staje Tanatos”. Szewc umiera.

Akt II

Na dworze Megapenthesa trwa uczta. Dyktator odprawia żonę i flirtuje z Glykerion. W międzyczasie wdaje się w filozoficzne dysputy z Kynikosem. Wino leje się strumieniami. „Czym byłoby życie bez upojenia?” – pyta. „Kloaką nudy” – odpowiada mu Rodochares. „Czy nierozumne szczęście może być szczęściem?” – zapytuje upitych biesiadników filozof, ale nie znajduje u nich

zrozumienia. Uczujący jednak uparcie chcą prowadzić dysputy z mędrce. Tym razem rozmowa toczy się o biedzie i dostatku. Kynikos uważa, że jest bogatszy od dyktatora, bo nie odczuwa ani jednej potrzeby, której nie mógłby zaspokoić. „Jeśli ktoś się dobrowolnie wszystkiego, co wygodne i piękne pozbawia, to już jest obłąd, a nie filozofia” – odpowiada dyktator. Wypomina Kynikosowi, że swoim gadaniem zepsuł mu radość ucztowania i zatrzał wszystko, co upaja – miłość i wino. Wydaje rozkaz, by filozofa zgładzić. „I wino przez tego psa ma smak gorzki” – mówi ze złością i przyciąga do siebie Glykerion – „Ale twoje usta są słodsze od wina” – mówi. Ku zaskoczeniu dyktatora, niewolnica wyrywa mu się i oznajmia, że kocha Karijona. Megapenthes zrywa się w pijackim szale, a gdy jego nogi odmawiają mu posłuszeństwa, zdaje sobie sprawę, że został otruty. Pada martwy. Kleantyda zwraca wolność niewolnikom.

Akt III

Akcja toczy się w Królestwie Hadesa. Charon szykuje łódź do przeprawy przez Styks. Wraz z Kloto, jedną z Parek, czekają na Hermesa prowadzącego tłum zmarłych. Wśród nich znajdują się wcześniej poznani bohaterowie: szewc, lichwiarz, filozof i dyktator. Przed wejściem do łodzi Megapenthes stara się przekupić Kloto i wybłagać u niej powrót do świata żywych. Kloto jest nieugięta. Wypomina dyktatorowi dostatnie życie, brak przyjaciół, wymordowanie bliskich krewnych. Tymczasem szewc jest zadowolony z obrotu spraw. „Głód nie skręca mi kiszek i nie poniewiera mnie kto, aby silniejszy. Spokój zupełny i wszystko odwrócone do góry nogami. My ubodzy śmiejemy się, a płaczą i lamentują bogaci” – mówi.

Po przeprawie przez Styks, zmarli stają przed sędzią Radamantysem. Ten, który nie ma w sobie żadnej winy, może wnosić oskarżenia. Filozof oskarża dyktatora o cofnięcie za sprawą swoich rozpustnych rządów postępu moralnego – nie tylko swojego, ale i innych narodów. „O upadek kultury na długie, długie lata. O zgniliznę moralną. O zdeptanie najwyższych ideałów ludzkości” – wymienia Kynikos i mówi, że ma na to świadków. Hermes każe wezwać przez sąd lampę i kanapę z pałacu Megapenthesa. Kanapa zaświadcza o tym, że dyktator był rozpustnikiem. „Ja widziałam dużo rzeczy nie do opisania, bo to przechodzi granice rozpusty” – mówi z kolei lampa – „Ja już nie raz (...) chciałam zgasnąć, a on zaraz nowy płomień rozniecał i plamił moje światło na wszelkie sposoby”.

Filozof pomaga Hermesowi wymyślić kary dla grzeszników. Dyktatorowi nie powala napić się wody z rzeki zapomnienia. „Niech przez całą wieczność pamięta” – mówi Radamantys. Lichwiarza zamienia w żuka gnojownika, „co się żywi końskim łajnem. Niech sobie ma na wieki to, co tak obrzydliwie kochał” – wyjaśnia.

Filozofa i szewca w nagrodę za chlubne życie Radamantys zsyła na wyspy szczęśliwe. Szewc prosi jednak o coś więcej. „Żeby takim jak ja było lepiej na ziemi” – prosi – „żeby nie przymierali głodem i nie trzęśli się z zimna”. Radamantys jest zasmucony. To, o co prosi szewc jest bowiem w rękach ludzi, a nie bogów. „W rękach człowieka ludzki los/i Zeus go nie odmieni./Próżno do niego wznosić głos/ z królestwa mglistych cieni” – śpiewa na zakończenie chór.

Autorka	Kazimiera Jeżewska
Tytuł	<i>Pierścień i róża</i> (wg Wiliama Thackeraya)
Wydawnictwo	Przedstawicielstwo Wydawnictw Polskich Agencja Autorska
Miejsce i rok wydania	Maszynopis powielony, ZAIKS
Typ	Komedia satyryczna dla młodzieży i dorosłych
Słowa kluczowe	Zaczarowany pierścień zaczarowana róża gra pozorów walka o władzę miłość podstęp
Wystawienia	Brak informacji – na pierwszej stronie maszynopisu dopisek autorki: „Sztuka wyróżniona na Konkursie Rady Narodowej, Teatru Klasycznego i Telewizji” w sierpniu 1965”

Akt I

Rzecz się dzieje w pałacu Valorosy. „W drzwiach kołatka w kształcie ludzkiej głowy o odrażających rysach”, do której podchodzi Czarna Wróżka. Gdy tylko dotknie kołatki różdżką, ta porusza się, otwiera oczy i pragnie coś powiedzieć. „Cicho, jeszcze nie czas” – upomina ją Wróżka, po czym narzeka, że jest już zmęczona.

Kolejna scena dzieje się w jednej z sal pałacu, w której Hrabina Gruffanuff prowadzi rozmowę z pierwszym ministrem Valorosy, Glumboso. Obradują nad kiepskim stanem zdrowia księcia Giglio. Glumboso, który ma nieczyste zamiary wobec następcy tronu i marzy, by księżę jak najszybciej, jak to mówi, wyciągnął kopyta. Oczywiście, ma w tym własny interes. Obawia się bowiem rządów księcia po śmierci panującego obecnie w Paflagonii uzurpatora, Valoroso XXIV, i momentu, w którym księżę „nie znalazłby w kasie dwustu siedemnastu milionów, dziewięciuset siedemdziesięciu tysięcy, czterystu dwudziestu dziewięciu funtów, trzynastu szylingów i sześćdziesięciu pensów, które były [jego] dziedzictwem”. Gdy Hrabina wypomina Glumbosowi kradzież majątku po ojcu księcia, ten wypomina jej z kolei przywłaszczenie klejnotów po jego matce. Postanawiają, że jeśli nie uda im się zgładzić księcia chorobą, a trucizny przekazywane przez lekarza nie osłabią go na śmierć, nie dopuszczą, by księżę zdobył tron poślubiając Angelikę, córkę uzurpatora. „Angelika jest tak próżna, że łatwo jej wmówić, że Giglio nie dorasta jej do pięt” – mówi Hrabina.

Służąca Rosalba, domyśla się, że lekarz w zмовie z Glumboso i Hrabinią truje księcia lekarstwami i osłabia głodówką. Rosalba wylewa lekarstwa za okno i karmi księcia własnoręcznie przygotowanym bulionem. By zmusić wychudzonego Giglio do jedzenia, okłamuje go, że bulion przygotowała Angelika, w której księżę jest obłąkańczo zakochany.

Tymczasem nadworny malarz sąsiedniego kraju Krim-Tartarii przywozi Angelice portret następcy tronu, księcia Bulbo, by ta mogła ocenić czy jest zainteresowana takim kandydatem na męża. „Własną ręką powalił króla ludożerców i 248 olbrzymów” – sławi dobre imię Bulbo malarz. Angelika zakochuje się od pierwszego wejrzenia. Malarz zapewnia, że i Bulbo jest przepełniony miłością do niej.

Gdy zakochany Giglio chce podziękować Angelice za rosół, okazuje się, że dziewczyna zakochawszy się w portrecie Bulbo, nie jest już dłużej przychylna zalotom Giglio. Wyśmiewa pomysł, jakoby miała własnoręcznie przygotować mu bulion. Z pogardą zwraca chłopakowi zaręczynowy pierścionek, rzucając go z palca z impetem na ziemię. W tej sekundzie w oczach Giglio księżniczka zmienia się w rude szkaradztwo.

W kolejnej scenie Czarna Wróżka wyjaśnia, że obrączka ma czarodziejską moc – czyni piękną z tej, która ją nosi. Znajduje wyrzuconą przez Angelikę obrączkę, która niegdyś należała do matki Giglio i chce schować ją na zawsze, by czary nikogo już nie zwodziły. Zmienia jednak zdania i postanawia zostawić bieg wydarzeń losowi. „Zaczarowane dary nie zmieniają charakterów ludzkich, tylko twarze” – mówi.

Pierścionek znajduje Hrabina.

Akt II

Do pałacu przyjeżdża Bulbo. Z różą w zębach zuchwale bryluje w towarzystwie. Giglio stara się go zbić z tropu, przepytując go z jego domniemanych dokonań, które w mig okazują się pustymi przechwałkami. Angelika niezmiennie jest zauroczona. Gdy Bulbo w zamęcie gubi swoją różę, w jednej chwili zaczyna wyglądać pokracznie; gdy tylko ją odnajduje, wraca mu dawny wygląd.

Giglio komplementuje Hrabinę, która wypiękniała nosząc na palcu czarodziejski pierścionek jego matki. „Nie trudno być miłym dla tak zachwycającej istoty jak Ty, Hrabino” – mówi Giglio. Dopieszczona komplementami Hrabina, snuje plany na przyszłość i marzy, by u boku Giglio zostać królową. Pod pretekstem podpisania się po tekstem piosenki, prosi księcia o podpis – zamiast tekstu przyśpiewki, wypisuje jednak na kartce przysięgę małżeńską. Intryga niknie w pijackiej zabawie. Po skończonej uczcie, Hrabina, cała w skowronkach w akcie dobrej woli oddaje Rosalbie pierścionek w prezencie.

Rosalba próbuje ocucić nieprzytomnych z pijaństwa gości. Obdarowana pierścionkiem wydaje się tak piękna, że żaden z mężczyzn nie jest w stanie się jej oprzeć – Bulbo prosi ją, by została królową jego królestwa, a Angelikę nazywa: „zezowatym i rudym pudłem”; król z kolei obiecuje, że rozwiedzie się dla niej z Królową. „Idź precz, stary wstrętny tyranie! Jeżeli zrobisz jeszcze krok – rozwałę ci łeb lichtarzem!” – próbuje opędzić się od króla Rosalba. Na pomoc przybywa Giglio. „Dwóch natrętów jednego wieczoru to za wiele” – mówi Rosalba dziękując za pomoc księciu. Ten, równie nią zauroczony co dwaj natręci, pyta czy mógłby być tym trzecim, po czym wyznaje jej miłość i dziękuje za rosół.

Akt III

Król, wściekły, że oberwał lichtarzem w łeb, wydaje rozkaz, by ściąć łeb księciu. Kapitan, który ma wykonać wyrok, za namową Hrabiny, celowo źle interpretuje rozkaz i zamiast ścigać księcia Giglio, aresztuje księcia Bulbo. W międzyczasie Hrabina ostrzega Giglio, by uciekał z kraju, a mając w pamięci umizgi księcia ma nadzieję, że Giglio zechce uciec razem z nią. Gdy dowiaduje się, że Giglio szaleje z miłości do Rosalby, wpada w szał. Przypomina sobie jednak, że wciąż jest w posiadaniu kartki, na której Giglio podpisał małżeńską przysięgę.

Tymczasem Giglio chce stoczyć z Bulbo pojedynek o rękę pięknej Rosalby. Wyrusza w pościg za Bulbo, zostawiwszy wcześniej miłosny liścik dla dziewczyny. List wpada w ręce Królowej, Hrabiny i Angeliki, które kolejno zapoznają się z jego treścią: „Kochana Różyczko, król ofiarowuje Ci tron Paflagonii, Bulbo tron Krim-Tartarii, a ja nie mam nic, ale cię kocham nad życie i wrócę po Ciebie”. Oburzone kobiety wyrzucają Rosalbę z pałacu.

Kapitan przerywa Królowi, Królowej i Angelice śniadanie, by oznajmić, że za chwilę zacznie się egzekucja. Ostrzega króla, że ścięcie Bulby może sprawić, że król Krim-Tartarii wypowie królestwu wojnę. Gdy Angelika dowiaduje się, że ściętym księciem ma być ukochany przez nią

Bulbo, a nie znieawidzony Giglio, nakazuje ojcu napisać ułaskawienie. Król zdąży z pismem w ostatniej chwili. Przerażony Bulbo żegna się parą królewską i królową i oznajmia, że opuszcza Paflagonię. Zakochana Angelika chce wyjechać razem z nim. Początkowo Bulbo się opiera, gdy jednak wypada mu z rąk róża, a dziewczyna ją podnosi, w jednej chwili zmienia zdanie. Zakochuje się na nowo w królowie i pragnie zabrać ją ze sobą do Krim-Tartarii. Pozbawiony czarodziejskiej róży Bulbo w jednej chwili jednak traci w oczach Angeliki, która ze wszystkich sił zaczyna bronić się przed ślubem. „Wcale nie jesteś piękny, książę” – mówi – „I nie jesteś mądry (...), tylko dość ograniczony”.

Akt IV

Rzecz się dzieje w oberży na granicy dwóch państw. Z rozmowy dwóch studentów, którzy rozemocjonowani komentują wydarzenia ze świata, dowiadujemy się, że Angelika wyszła za księcia Bulbo, a Giglio opuścił Paflagonię pozostając w ukryciu. Co więcej, Paflagonia i Krim-Tartaria zjednoczyły się, by wypowiedzieć wojnę sąsiadom. W obu państwach narasta opozycja, która kibicuje Giglio w przejściu władzy. Gdy studenci wznoszą toast za zdrowie księcia Giglio, ten wchodzi do oberży nierozpoznany przez nikogo. Przedstawia się jako Incognito i dołącza do wesołej kompanii. Po chwili dosiada się do nich Czarna Wróżka, która wypytuje Giglio o jego profesję – chłopak wstydzi się, że nie jest wykształcony na tyle, by zarobić na swoje utrzymanie. Wróżka radzi mu podjąć pracę i rozpocząć studia na uniwersytecie.

Akcja przyśpiesza, gdy do oberży wchodzi Kapitan. W mig poznaje Giglio i z przykrością oznajmia, że musi go aresztować i ściąć mu łeb. Giglio w obronie własnej staje do pojedynku z Kapitanem i choć sam był przez Kapitana szkolony w fechtunku, pokonuje mistrza. Na fali zwycięstwa oznajmia zgromadzonym, że mianuje się prawowitym królem Paflagonii i że Kapitan jest teraz pod jego rozkazami. Kapitan przyjmuje nowe rządy z radością, podobnie jak zgromadzeni w oberży studenci. Na fali sukcesu Giglio ogłasza detronizację Valorozy.

Po długiej tułaczce do oberży przychodzi zmęczona i wygłodzona Rosalba. Oberżysta rozpoznaje w niej jedyną córkę zmarłego króla Krim-Tartarii. Okazuje się, że Oberżysta był kiedyś „zarządcą tabaki królewskiej i wielkim strażnikiem wykałaczek”, ale po śmierci króla, nie chciał służyć uzurpatorowi. Poddani natomiast byli przekonani, że królowa Rosalba została pożarta przez lwy i nikt nie próbował jej odnaleźć.

Ich rozmowę przerywa Olbrzym, który staje w drzwiach oberży i z miejsca zakochuje się w Rosalbie. Po chwili do oberży wpada sam uzurpator, który oczarowany pięknej królowy oświadcza się jej. Królowa jest nieczuła na zaloty mężczyzny i oznajmia, że jest zaręczona z Giglio. Urażeni mężczyźni postanawiają rzucić ją lwom na pożarcie. Gdy wpuszczają lwy do pokoju, gdzie stoi Rosalba, lwy poznają dziewczynkę, którą opiekowały się przez lata i witają się z nią czule.

Akt V

Następuje rozwiązanie akcji: Giglio oświadcza się Rosalbie, Oberżysta za wierność księżniczce, zostaje odznaczony orderem złocistego ogórka, a dwaj uzurpatorzy zostają oddani na rok do zakładu poprawczego, by następnie zamieszkać w zakonie biczowników. Rosalba oddaje nieszczęsnemu Bulbo, który stracił wiarę w siebie, magiczny pierścienek, by mógł znów poczuć się przystojny i na nowo pokochać swoją żonę, Angelikę.

Przygotowania do ślubu Giglio z Rosalbą zakłóca Hrabina, która pokazuje wszystkim sfałszowany dokument przysięgi małżeńskiej. Do rozumu Hrabinie pragnie przemówić Czarna Wróżka, ale Hrabina wykrzykuje, że niczego nie potrzebuje, tylko męża. Na te słowa Wróżka dotyka różdżką kołatki – bohaterki pierwszej sceny dramatu, którą wówczas Czarna Wróżka upomniała, że jeszcze nie czas. Kołatka zamienia się w Hrabiego, byłego męża Hrabiny. Hrabina pada zemdlona, a szczęśliwy Giglio całuje swoją przyszłą żonę, Rosalbę.

Autorka	Kazimiera Jeżewska
Tytuł	<i>Morskie Echa</i>
Wydawnictwo	Przedstawicielstwo Wydawnictw Polskich Agencja Autorska
Miejsce i rok wydania	Maszynopis powielony, ZAIKS
Typ	Komedia w 4 aktach dla dorosłych
Słowa kluczowe	Miłość zdrada podstęp walka o władzę tęsknota za ojczyzną czary Półwysep Helski
Wystawienia	Brak informacji

Akt I

Rzecz się dzieje na zamku księcia Pomorza. Baron frankoński Otto rozmawia z córką Gertrudą o tęsknocie za ojczyzną. Otto nazywa ją „starą ziemią” i czeka, aż przyjdzie czas, kiedy będzie mógł do niej wrócić. „W słońcu południa pięły się winnice po stokach górskich, a między jarami malowniczymi – Ren – urocza rzeka, jak srebrnołuski wąż wił się i mienił” – opowiada.

Tymczasem książę Pomorza szykuje się na dalekomorską wyprawę. Zgromadzeni na brzegu morza dworzanie podziwiają zbudowany specjalnie z tej okazji statek. Córką księcia, Helza pragnie popłynąć razem z ojcem. „Do jakiś krajów wymarzonych we śnie, dziwnych, nieznanych” – marzy, ale książę nie wyraża zgody. Pozwala córce jedynie ochrzcić statek wybranym przez nią imieniem. Helza po konsultacji z przyjaciółką Gertrudą nadaje statkowi imię Skrzydlaty i żegna się z ojcem, który zostawia jej pod opieką zamek. Otto jest oburzony, że o nim książę „słówkiem nie wspomniał, podle zlekceważył”.

Mitrajos, Grek, nauczyciel Helzy, opowiada dziewczynce historię naszyjnika z bursztynów, który ta nosi od zawsze. Okazało się, że otrzymała go w darze w dniu swoich urodzin od wysłannika Króla Mórz Północy z wiadomością: „Jeśli zapragniesz czego, a nad życie i nad śmierć mocno – wyraż to życzenie, bursztyny spełnią”.

Akt II

Helza marząc o dalekiej wyprawie, zapatrzona w morską toń, usypia na brzegu morza. Budzi ją chłopiec, cudzoziemiec, który pragnie zobaczyć się z królowną Helzą. Chłopiec nie poznaje jej i jest przekonany, że to królewski dworzanin. Helza nie wyprowadza przybysza z błędu. Okazuje się, że to Askold, następca tronu Króla Północy, któremu kiedyś Helza odmówiła ręki. Askold zdradza, że oszalał z miłości, od kiedy poznał Helzę w dzieciństwie. „Tu przyjechałem, żeby choć przez chwilę drogim widokiem swe serce upoić”. Helza, udając dworzanina, chce zrazić księcia do ukochanej i nie wypowiada się o księżniczce pochlebnie, ale obiecuje mu pomoc w ujrzeniu Helzy. „Codziennie rano Helza z kapłanami, wita słoneczny krąg, co z morza wstaje. Możesz

napatrzeć się jej do sytości, tylko ostrzegam, że się rozczarujesz” – mówi. Proponuje mu gościnę na zamku, ale ten odmawia i usypia we własnej łodzi zacumowanej przy brzegu.

Tymczasem do brzegu dobija łódź Otto, który wraz ze służącym Gerardem planują pod nieobecność Księcia Pomorza przejąć władzę na zamku. „Myślę, że uda nam się bez wysiłku, bez straty w ludziach wziąć bezbronny zamek i mocno się tu osadzić, nim książę wróci z podróży” – mówi Gerard. Na ich nieszczęście Askold schowany we własnej łodzi, słyszy całą rozmowę. Wraz ze swoim towarzyszem Sigurdem postanawiają udać się do wioski rybackiej, by poprosić ludzi o pomoc w odparciu ataku. Zaaferowany biegiem zdarzeń Askold nie przybywa na powitanie słońca, by ujrzeć Helzę. Helza jest przekonana, że udając dworzanina skutecznie zniechęciła chłopaka do siebie samej. Dziewczyna jest zawiedziona.

Akt III

Askold i Sigurd chcą ostrzec Helzę przed niebezpieczeństwem, ale nikt nie chce im pomóc w znalezieniu księżniczki. W trakcie poszukiwań Helzy, Sigurd trafia do komnaty Gertrudy i zakochuje się w niej od pierwszego wejrzenia. Początkowo jest przekonany, że nieznajoma jest księżniczką Helzą, gdy jednak Gertruda wyprowadza go z błędu, Sigurdowi kamień spada z serca. „Boże, jakim ja szczęśliwy! To znaczy, że mogę kochać Cię bezkarnie?” – pyta niedowierzając. Gertruda opowiada historię Helzie, która jest przekonana, że chłopakiem wyznającym miłość Gertrudzie był Askold. Dopiero wówczas zdaje sobie sprawę, jak bardzo mu na nim zależy.

Tymczasem Askold spotyka Lizettę i zostawia jej liścik dla Helzy, w którym ostrzega księżniczkę przed zdradą i prosi o spotkanie przy głazie w pobliskim lasu. Zakochana w baronie Otto Lizetta opowiada mu o liściku zaznaczając, że nie przeczytała korespondencji. Baron czyta list i przekazuje Lizettcie, że to z nią młodzieniec chce się spotkać przy głazie. Gdy Lizetta szykuje się na spotkanie, Otto rozpoczyna przygotowania do balu, podczas którego chce dokonać rewolucji. W obawie, że cudzoziemiec – nadawca ostrzegającego listu – pokrzyżuje mu plany, postanawia znaleźć go i pojmać. Będąc przekonanym, że chłopak działa w pojedynkę, gdy znajduje Sigurda, strąca go do ciemnicy i ze spokojem udaje się na bal.

Akt IV

Podczas balu Otto dosypuje wszystkim dworzanom środki nasenne do wina i wprowadza wynajętych zbójców do zamku. „Zamek otoczony” – stwierdza błazen – „Jakieś ponure draby zaczynają plądrować Księcia pokoje”. Helza prosi bursztynowy naszyjnik o pomoc. Wówczas do zamku wkracza Askold i stojąc na czele drużyny zebranej z mieszkających w wiosce rybaków, odpiera atak drużyny Otto. Otto widząc, że jest na straconej pozycji, oznajmia wszystkim, że Askold jest zdrajcą. „Oto jest liścik. Dotyczy Księżniczki – chciał ją w pułapkę wciągnąć i uwięzić” – mówi. Zgodnie z prawem obowiązującym w księstwie wzywa Radę Starców, by wydała wyrok na zdrajcy. Rada nakazuje wyrok śmierci. Przerażona Helza, chcąc ratować Askolda, przypomina sobie o panującym w państwie obyczaju. „Jeżeli dziewczyna zechce skazańca miłością osłodzić, jeżeli dziewczęce położy mu dłonie na pohańbioną głowę i wypowie w obliczu sądu małżeńską przysięgę, zyskuje nad nim święte prawo łaski” – oznajmia i prosi Gertrudę, by ocaliła Askolda. Jest bowiem przekonana, że Askold jest zakochany w Gertrudzie. Gertruda ocala skazańca, którym – jak wiadomo – nie jest Askold, a jej ukochany Sigurd. Zakochana w Askoldzie Helza, której zbiera się na płacz, nie chce patrzeć na całą scenę i odwraca głowę. Zwraca jednak uwagę, że Askoldowi zmienił się głos.

Niespodzianie do zamku wchodzi Książę wraz z Askoldem. Askold poznawszy barona Otto po głosie, identyfikuje zdrajcę. Książę opowiada zgromadzonym całą historię i wychwala zasługi Askolda. „Kiedyś dobijał do brzegu – on właśnie na czele dzielnej rybackiej drużyny, którą zgromadził przy pomocy Błazna, mojego druha, rozpraszał do końca resztki oddziału napastnika”. Helza dziwi się, jak można jednocześnie rozpraszać wroga i być w niewoli. „To zapewne czary moich bursztynów” – stara się zracjonalizować sytuację. Po chwili jednak orientuje się, że uwięzionym cudzoziemcem był Sigurd i to on został mężem przyjaciółki. Z radością przyjmuje oświadczenia Askolda i zostaje jego żoną.

Podczas wesela Mitrajos opowiada o dziwnym zjawisku na morzu, dzięki któremu Otto nie zdołał uciec z księstwa, a zatoka, nad którą stoi zamek, stała się od strony morza bezpieczna. „Jakaś zabawa boskiego Hadesa, co wypchnął z łona ziemi twarde skały i odciął pasem wąskim niby szpada, wygiętym lekko jak klinga turecka, twój port i zamek czyniąc tu zatokę – bezpieczną i cichą”. Helza domyśla się, że wszystko to sprawka jej magicznych bursztynów. Na te słowa biesiadnicy postanawiają nazwać pas imieniem księżniczki. „Helski Półwysep” – wykrzykuje radośnie Helza.

Oprac. Katarzyna Kułakowska